



№ 26.

Warszawa, dn. 27 czerwca 1931 r.

Ogóln. zbioru № 481.

WYDAWCA: W imieniu Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych: Wiceprezes Rady Związku inż. S. J. Okolski.
Redaktor odpowiedzialny inż. Maurycy Chorzewski.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Warszawa, Krak. Przedmieście 5 m. 7, tel. 714-26. Adres telegr.: „Metalowcy — Warszawa“.

TREŚĆ NUMERU: Prezydjum P. Z. P. M. u Pana Prezydenta. — Na marginesie XXV-lecia Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych. — Początki organizacji Przemysłowców Metalowych. — Organizacja przedsiębiorstw w Ameryce. — Grecki rynek maszynowy w 1930 r. — Wiadomości z zagranicy. — Notatki. — Kronika. — Ceny. — Patenty.

PREZYDJUM P. Z. P. M. U PANA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

Dn. 18 czerwca r. b. Prezydjum Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych uzyskało audjencję u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z okazji jubileuszu 25-letniego istnienia Związku.

Na audjencji byli przyjęci pp. Prezes Rady i Zarządu inż. Jan Jeziorański, Wiceprezes inż. Stanisław Jan Okolski, Członkowie Zarządu Kazimierz Ambrożewicz i inż. Antoni Dunin-Ślepść, Redaktor „Przemysłu Metalowego“ prof. inż. Maurycy Chorzewski oraz Dyrektor Związku inż. Kazimierz Pichelski.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY INŻYNIERJI

Biblioteka F. M. „Ursus“

Panu Prezydentowi
Rzeczypospolitej Polskiej
Prof. Dr. h. c.
Ignacemu Mościckiemu
Znakomitemu Uczonemu,
w zrealizowaniu wynalazków Hłórego
brał udział polski przemysł metalowy,
kronikę swojej 25-letniej pracy
składa w hołdzie
Polski Związek Przemysłowców Metalowych.

Warszawa

dnia 14 czerwca 1931 roku.

PZ.
PM.
491.



Pan Prezes J. Jeziorański złożył podziękowanie Panu Prezydentowi w imieniu Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych za zaszczytne odznaczenie złotymi krzyżami zasługi sześciu jubilatów — organizatorów Związku oraz prosił Pana Prezydenta o przyjęcie broszury p. t. „XXV-lecie Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych“. Obok podajemy fotografię broszury, oprawionej w skórę z metalową plakieta na wierzchu, jak również fotografię pierwszej strony z odpowiednią dedykacją.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął łaskawie broszurę i zaszczycił Prezydjum P. Z. P. M. dłuższą rozmową.

NA MARGINESIE XXV-LECIA POLSKIEGO ZWIĄZKU PRZEMYSŁOWCÓW METALOWYCH.

Wzajemny pozytywny stosunek czynników w sferze działalności ludzkiej wyraża się w dwóch formach: współzawodnictwa i współdziałania.

Współzawodnictwo, forma bardziej pierwotna, ma źródło prawie wyłącznie w instynkcie, często działa automatycznie.

Stanowi silny bodziec do czynu.

Nie wystarcza jednak kiedy idzie o funkcje w warunkach bardziej złożonych, o czynności nie doraźne, a na dłuższą metę, kiedy idzie o wykonywanie już pewnego programu.

Wówczas, jako konieczny czynnik występuje współdziałanie.

Współdziałanie jednostek, instytucyj, grup ludzkich i nawet narodów i państw.

Bez względu na ostrość walk na polu gospodarczym, jakich świadkami jesteśmy, idea solidaryzmu zaczyna, aczkolwiek z wielkim trudem, torować sobie drogę w świecie cywilizowanym.

Jeżeli jeden z wielkich mężów stanu Europy z górami 60 lat temu określił solidarność społeczną, jako jedno z najświętszych praw człowieka, to kto wie, czy już obecnie nie wypadnie zdefiniować tego prawa, jako najświętszy obowiązek.

W związku z kryzysem gospodarczym, równego któremu zdaje się historia nie notuje, w stosunku do którego najradykałniejsze środki zawodzą, którego przyczyny nawet nie zostały ujawnione wszechstronnie, gdyż może tkwić głębiej, niż przypuszczać można, — zagadnienie solidaryzmu nabiera doniosłości wyjątkowej. W nim może właśnie tkwić źródła odnowienia gospodarczego ustroju.

Jasnym jest na jakie niebezpieczeństwa narażona jest współczesna zasadnicza struktura gospodarcza i finansowa całego świata cywilizowanego.

Dla zachowania się musi ona zdobyć się na wielki wysiłek.

Nie w tem tkwi może jądro rzeczy, czy „piatiletka“ uda się w 100%, 60%, czy 20%-ach, a w tem, czy obecny ustrój gospodarczy świata okaże pozytywne zdolności do regeneracji, do odrodzenia.

Uroczystość 25-lecia Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych należy podkreślić, między innymi, jako wywołaną przez objaw trwałego solidaryzmu na pewnym ściśle ograniczonym odcinku dla ściśle określonych celów.

W krajach uprzemysłowionych Europy Zachodniej związki gospodarcze wszelkiego charakteru istniały od bardzo dawnego czasu.

Że fakt istnienia takich związków jest ściśle związany z położeniem politycznym kraju, najlepszy dowód w tem, że w Polsce pozbawionej niepodległości powstanie jakiegokolwiek bądź zrzeszenia nawet gospodarczego nastąpiło z trudnością niepospolite.

Dlatego podnieść trzeba energję i konstrukcyjny talent tej grupy ludzi, którzy 25 lat temu, wykorzystując moment ruchów politycznych w Rosji, powołali do życia instytucję pod nazwą Związku Zawodowego Przemysłu Metalowego Królestwa Polskiego, której uroczystość ćwierćwiekowego istnienia odbyła się w dniach ostatnich.

Jubilat obecny jest jubilatem wyjątkowym — 25 lat istnienia już jest okresem, który sporo powiedzieć może, tem więcej, że rozpada się na trzy tak różne od siebie epoki: przedwojenną, czas wojny i wreszcie istnienie w niepodległej Polsce.

Polski Związek Przemysłowców Metalowych zrzesza w sobie ten dział polskiej wytwórczości, który przywykliśmy nazywać koroną produkcji — przemysł metalowo-maszynowy, który pod względem ilości zatrudnionych robotników zajmuje 3-cie miejsce w Państwie (po górnictwie i przemyśle włókienniczym).

W Polskim Związku Przemysłowców Metalowych zrzeszonych jest przeszło 40% wszystkich zakładów tej gałęzi produkcji (liczących powyżej 20 robotników) i około 85% zatrudnionych w całym przemyśle metalowo-maszynowym robotników.

Z zrzeszonych w Związku fabryk 96 zakładów liczy poniżej 50 robotników, 19 — powyżej 1001 robotników, a 198 zakładów liczy od 50 do 1000 robotników.

Jest zjawiskiem naturalnem, że pewien czas upłynąć musi, zanim zrzeszenie wytwórców uświadomi sobie swoje istotne cele i zadania, bez względu na doniosłe tezy w statucie, zanim zda sobie sprawę z tego, że nie jest wyłączną jego rolą tylko obrona interesów czy to poszczególnych członków, czy nawet jednostronne ujęcie może szerszych, ale tylko grupowych zagadnień; pewien czas upłynąć musi, zanim przyjdzie uświadomienie sobie, że równoległe do spraw obrony interesów czy wystawiania żądań, winna iść wewnątrzna praca Zrzeszenia oddziaływania na zrzeszonych w kierunku pogłębiania zagadnień produkcji, organizacji i współdziałania wielkiemu interesowi ogółu.

Skoro taki moment przełomowy uświadomienia sobie szerszych zadań dla danego zrzeszenia, dzięki światłemu i mającemu wśród zrzeszonych wysoki autorytet kierownictwu, przyjdzie, skoro zrzeszenie przetrwa go zwycięsko, — nie odbywa się bowiem taka chwila bez walki wewnętrznej, — śmiało można powiedzieć, że zrzeszenie takie znalazło trwałą i mocną linię rozwoju.

Choć są to wszystko myśli dość elementarne, jednak przypomnienie ich może mieć pewne znaczenie gdyż idea solidaryzmu czasami zbyt wąsko może być pojmowana.

Ze zagadnienia te nie zawsze bywają pod należytym kątem ujmowane, przykładem mogą być gorące dyskusje, jakie swego czasu wywołała organizacja Izb Przemysłowo-Handlowych.

Zdawało się wielu, że powstanie Izb Przemysłowo-Handlowych oznacza cios zagrażający istnieniu wolnych związków gospodarczych, że cele i zadania jednych i drugich organizacji będą w kolizji ze sobą.

Dziś można o tem mówić swobodnie „bez gniewu i uprzedzeń“, bo choć krótką przeszłość mamy za sobą, udowadnia ona jasno, że przypuszczenia z owego czasu były mylne.

A jak były mylne, — najlepszy dowód mamy na przykładzie tych związków, które najwcześniej i najistotniej określiły wzajemny stosunek wolnych związków i Izb i które doskonale z Izbami współpracują.

Jubilat obecny nie dał się i pod tym względem wyprzedzić innym i stanął na stanowisku współpracy, mając obok siebie i innych poważnych współtowarzyszy.

Podkreślić należy, że Polski Związek Przemysłowców Metalowych odznaczał się zawsze najwyższym udziałem w pracach Ministerstwa Przemysłu i Handlu, w szczególności Departamentu Przemysłowego, udziałem najbardziej lojalnym.

Dziś, kiedy Związek układa swój moralny bilans długoletniej działalności, życzyć mu należy serdecznie, aby w bilansie tym znalazł jaknajwięcej otuchy, jaknajmocniejsze rezerwy na przyszłość, aby analizując swe zamknięcie rachunkowe nie zamykał oczu również i na niedociągnięcia, jakie towarzyszą z natury rzeczy najlepiej zamierzonym czynnościom ludzkim, życzyć mu należy, aby zrzeszył w łonie swym 100% całego polskiego przemysłu metalowo-maszynowego, aby na terenie swoim stwarzał jaknajlepsze warunki dla wzajemnego porozumienia się wszystkich grup tego przemysłu i innych działów wytwórczości polskiej, aby zagadnienia gospodarcze oświetlane były w dalszym ciągu przez Związek pod kątem uwzględnienia interesów ogólnych.

Inż. Julian Dąbrowski.

POCZĄTKI ORGANIZACJI PRZEMYSŁOWCÓW METALOWYCH.

Na uroczystej akademii poświęconej jubileuszowi XXV-lecia Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych, która odbyła się dnia 14 czerwca r. b. w rocznicę powstania organizacji związkowej, miałem przedstawić w punkcie 3-im programu akademii zarys 25-letniej działalności Związku. Ponieważ liczne a bardzo sympatyczne przemówienia powitalne, wyrażające uznanie dla pracy P. Z. P. M., o których pisaliśmy w poprzednim numerze „Przemysłu Metalowego“, zajęły więcej czasu, aniżeli przewidywali organizatorzy uroczystości, musiałem ograniczyć swoje przemówienie do przedstawienia warunków, w jakich zrodziła się myśl utworzenia organizacji, która była początkową formą istnienia Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych. Przemówienie swoje, uzupełnione paru szcze-

gółami, podaję obecnie w obszernem streszczeniu, gdyż zawiera ono niektóre momenty, zasługujące na utrwalenie w pamięci dzisiejszych członków P. Z. P. M. chociażby z tego względu, że łączą się one z pionierską pracą pierwszych założycieli Związku, której oddano hołd na akademii.

Kolebką Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych była Warszawa, a więc zabór rosyjski, w którym panował niestychany ucisk, zwłaszcza po upadku powstania styczniowego. Ucisk ten był tem dotkliwszy, że społeczeństwo polskie, wyczerpane straszną klęską narodową 63 roku, niezdolne było narazie do organizowania odporu. Stopniowo wszakże ustępowała rozpacz, budziły się siły, rozpoczynała się ponownie praca narodowa. Rozważając przyczyny klęski, zdano sobie wkrótce sprawę, że upadek powstania styczniowego był spowodowany tem, iż nie całe społeczeństwo wzięło w niem udział, że masy ludowe nie dały się poruszyć, że trwały w bezwładzie. Zrozumiano, że trzeba je oświecić i natchnąć patriotyzmem. Ten prąd budzącej się do czynu myśli polskiej odbił się głośnym echem w poezji polskiej, w utworach Asnyka i innych, a słynny w owym czasie wiersz Juliana Ochorowicza p. t. „Naprzód“, stał się programowym hasłem młodzieży polskiej. „Nie chcemy walki — wzywał ów wiersz — która

„...ogniem i nieczem burzy i straszcy;
„My chcemy walki, co kraj oświeci
„Od piwnic, aż do poddaszy!“

Jakoż istotnie, młodzież polska, studująca po wyższych zakładach całego świata, przyjeżdżała do kraju na wakacje, mając w walizkach książki i broszury, które rozpowszechniała wśród robotników po wsiach i miastach. Miarą oddania się tej idei mogą być słowa jednego ze znanych przemysłowców metalowych, zasłużonego działacza społecznego, który pewnego razu powiedział, że ze swej całej działalności społecznej największą wagę przywiązuje do swojej pracy oświatowej. Tradycji takiej pracy pozostał wierny P. Z. P. M., który opiekuje się szkołą dokształcającą Towarzystwa Kursów Zawodowych dla pracowników przemysłu metalowego.

We wspomnianym wierszu Ochorowicza był jeszcze inny ustęp, który wyrażał ideologję młodzieży polskiej w epoce wiążącej się przyczynowo z dzisiejszą uroczystością. Ustęp ten brzmiał tak:

„O, bo pieśń nasza — to nie ta łzawa,
„Rzewna melodia niebieskich ptaszyn,
„O, bo pieśń nasza — to ludów wrzawa,
„Huk młotów i turkot maszyn!“

Hasło uprzemysłowienia kraju, które wciąż jeszcze jest aktualne w Polsce, było w epoce, o której mówię, wskazaniem nie tylko ekonomicznem, lecz i politycznym, rozumiano bowiem, że tworząc przemysł, tworzą kadry robotnicze, które miały kiedyś stanąć do walki o wyzwolenie narodu.

Pan Prezes Jeziorański w swoim zagajeniu dzisiejszej akademii zaznaczył, że przemysł w Polsce nie cieszył się uznaniem i był niedoceniany. Słuszny ten zarzut dotyczy wszakże nie tylko Polski, ale i całej ówczesnej Europy Zachodniej. We Francji lekceważenie przemysłu zaznaczyło się w literaturze, a ludzie mego pokolenia pamiętają doskonale powieść Jerzego Ohnet'a „Le maître des forges“, przerobioną na sztukę teatralną, która obiegła sceny całego świata i była

grana niezliczone ilości razy w Polsce pod tytułem „Właściciel kuźnic“.

Uznanie dla pracy inżyniera, pod wpływem prądów ideologicznych, rosło stopniowo w społeczeństwie polskim, a młodzież z zapałem oddawała się studjom technicznymi. Ponieważ w kraju podówczas nie było wyższych zakładów naukowych technicznych, młodzież z zaboru rosyjskiego szukała nauki w politechnikach i akademjach zagranicznych, w instytucie technologicznym w Petersburgu, w politechnice — podówczas niemieckiej — w Rydze, w petersburskich instytucjach górniczym i dróg komunikacji i t. d. Powracając do kraju, po odbyciu praktyk zagranicą, młodzież wstępowała do istniejących już fabryk w Polsce lub — pod wpływem hasła, o których mówiłem wyżej — zakładała nowe przedsiębiorstwa. Ruchowi temu, który powstał, jak to zaznaczył także w swem zagajeniu p. Jeziorański, z pobudek ideowych, — sprzyjało zniesienie jeszcze w r. 1850 granicy celnej między Królestwem Polskim a Cesarstwem Rosyjskim i rozpoczynające się, po reformie walutowej rosyjskiego ministra skarbu Wittego, uprzemysłowienie Rosji. Z owych czasów pochodzą liczne przedsiębiorstwa, potworzone przez młodych inżynierów o znanych dziś w P. Z. P. M. i w całej Polsce nazwiskach, jako działaczy gospodarczych — społecznych i państwowych.

Rozwijający się szybko przemysł polski odczuł wcześniej potrzebę wspólnego działania przy obronie swoich praw wobec władz rządowych, — miejscowych i centralnych. Ponieważ wszelkie dążenia do zrzeszenia się, do tworzenia stowarzyszeń były zakazane w Królestwie Kongresowem i surowo tłumione przez władze rosyjskie, przeto trzeba było uciekać się do podstępów. Przemysłowcy zbierali się na kolejnych przyjęciach u członków swego grona pod pozorem zabaw towarzyskich lub gry w karty i na zebraniach tych, po wyprawieniu usługującej służby domowej, gdy pozostawali sami przy stolikach karcianych, omawiali swoje sprawy zawodowe. Zebrania te rychło obudziły czujność szpiegowską władz, a policjanci i wywiadowcy polityczni zjawiali się często w kuchniach aby przez służbę domową sprawdzić, czy celem zebrania jest istotnie zabawa lub gra w karty, czy też „niedozwolone narady“.

Stan taki stawał się nieznośny. Wtedy obmyślano sposób radykalny na samowolę miejscowego wielkorządcy, warszawskiego generał-gubernatora, którym był pamiętny wszystkim współczesnym działaczom polskim generał Hurko. W Petersburgu istniało „Towarzystwo popierania rosyjskiego przemysłu i handlu“. Miało ono prawo podług swego statutu — „najwyżej zatwierdzonego“ — otwierać oddziały w całej Rosji, a więc podówczas także i w Królestwie Polskim. Przemysłowcy polscy udali się do Petersburga i zaproponowali władzom tego Towarzystwa otwarcie oddziału w Warszawie, co też zostało wykonane. Tak powstał „Warszawski Oddział Towarzystwa Popierania Rosyjskiego Przemysłu i Handlu“. Ponieważ Towarzystwo było „Najwyżej“ zatwierdzone, przeto zamknięcie jego Oddziału w Warszawie nie mogło dokonać się mocą władzy miejscowej, lecz tylko — władzy centralnej, z którą wielkorządca warszawski unikał konfliktu. W ten sposób mogli wreszcie przemysłowcy polscy radzić jawnie o swoich potrzebach.

Statut „Towarzystwa“ był bardzo obszerny i dawał duże uprawnienia do popierania rozwoju przemysłu

i handlu. W polskiej nazwie unikaliśmy urzędowego jej brzmienia i opuszczaliśmy wyraz „rosyjskiego“, stąd wielu, nawet współczesnych, nie wiedziało o pochodzeniu tego zrzeszenia, którego dział przemysłowy znany był powszechnie — także wśród robotników, — tylko jako „Koło Przemysłowców“. „Koło“ miało początkowo swój lokal w „Muzeum Przemysłu i Rolnictwa“ i uchodziło poprostu za jedną z jego instytucyj.

„Koło Przemysłowców“ dzieliło się na sekcje, jedną z nich była sekcja techniczna; z tej to sekcji powstało zrzeszenie, którego 25-lecie dziś obchodzimy, a którego utworzenie mogło nastąpić dopiero po wybuchu pierwszej rosyjskiej rewolucji 1905 roku.

Przegranie przez Rosję wojny z Japonją w 1904 — 1905 roku stało się przyczyną rozruchów, które wstrząsnęły całą ówczesną Rosją i wyraziły się w licznych strajkach, aż wreszcie powszechny strajk w jesieni 1905 roku spowodował ogłoszenie konstytucji rosyjskiej 30 października 1905 roku.

Jeszcze przed wybuchem w całym Państwie Rosyjskim powszechnego strajku rozpoczęły się strajki częściowe robotników w Królestwie Polskim. Robotnicy polscy pod wpływem agitacji socjalistycznej zaczęli stawiać przemysłowcom żądania niemożliwe do zrealizowania. Żądaniom tym towarzyszyły akty teroru, które później przybrały zastraszające rozmiary. W Łodzi robotnicy zamęczyli przemysłowca Silbersteina, zadając mu śmierć okrutną; postrzelili licznymi strzałami przemysłowca Emila Hirsberga; w Warszawie zamordowali naczelnego dyrektora kanalizacji i wodociągów inżyniera Edwarda Szymańskiego; zabili strzałami rewolwerowymi Henryka Hantkego, dyrektora Zakładów B. Hantke; w Sosnowcu dokonali zamachu rewolwerowego na inżyniera Antoniego Kurzynę, dyrektora warsztatów w fabryce „W. Fitzner i K. Gamper“; otrzymał on pięć kul, lecz cudem uniknął śmierci. O licznych zamachach i zabójstwach przychodziły wiadomości także z innych ośrodków przemysłowych.

Pod naciskiem żądań robotniczych, przemysłowcy metalowi, zrzeszeni w „Kole Przemysłowców“, postanowili utworzyć odrębny Związek, na podstawie opracowanego regulaminu, co też nastąpiło a czego wyrazem był „akt erekcyjny“, który przytaczam tu w całkowitem brzmieniu.

„Grono przedstawicieli fabryk Przemysłu Metalowego, zebrawszy się w dniu 14 czerwca 1906 r. o godzinie 10 i pół zrana w lokalu Koła Przemysłowców przy ul. Włodzimierskiej № 5*), postanowiło zawiązać: „Związek Zawodowy Przemysłu Metalowego Królestwa Polskiego“. Po wszechstronnem przedyskutowaniu pojedynczych paragrafów Regulaminu, zaprojektowanego i przedstawionego przez p. Ludwika Czarnowskiego, i po wprowadzeniu niektórych zmian, to samo grono przedstawicieli fabryk postanowiło jednogłośnie przyjąć Regulamin w formie poprawionej i na dowód mocy, obowiązującej dla każdego przystępującego, podpisać Regulamin, znajdujący się na początku niniejszej książki protokolarnej.

„W myśl więc § 32 Regulaminu, Związek uważa się za założony i członkami są fabryki, w imieniu których Regulamin został podpisany.

*) Obecnie ul. Czackiego 3 — 5, gmach Stowarzyszenia Techników Polskich.

Do Związku Zawodowego Przemysłu Metalowego Królestwa Polskiego przystąpiły w dniu dzisiejszym następujące fabryki:

- 1) Lilpop, Rau & Loewenstein Akc. Tow. Przemysłowe Zakładów Mechanicznych,
- 2) K. Rudzki & S-ka Tow. Akc. Fabryki Machin i Odlewów,
- 3) Borman, Szwede & S-ka Tow. Akc. Zakładów Mechanicznych,
- 4) Rohn, Zieliński & S-ka Fabryka Wyrobów Metalowych.
- 5) Konrad, Jarnuszkiewicz & S-ka Tow. Akc. Zakładów Metalowych,
- 6) Wł. Gostyński & S-ka Tow. Akc. Fabryk Wyrobów Żelaznych,
- 7) Józef Troetzer Fabryka Maszyn, Kotleńnia i Odlewnia,
- 8) T. Gwiździński & S-ka Fabryka Armatur i Odlewów,
- 9) Wł. Ambrożewicz, Odlewnia Żelaza i Metali,
- 10) Aleksander Patzer & Syn, Odlewnia Żelaza,
- 11) K. Matecki, Warszawskie Biuro Techniczne, Fabryka Urządzeń Mechanicznych,
- 12) W. Bieńkowski i Synowie, Fabryka Wyrobów Metalowych“.

„Związek Zawodowy Przemysłu Metalowego Królestwa Polskiego“ był pierwszą postacią organizacyjną dzisiejszego Jubilata — Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych. Dalsze dzieje Związku, jego rozwój i działalność, aż do chwili obecnej, przedstawione są w wydawnictwie jubileuszowym P. Z. P. M., opracowanym przez inż. Władysława Jankowskiego, p. t. „XXV-lecie Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych“.

Dodam w końcu, że Warszawski Oddział Popierania Rosyjskiego Przemysłu i Handlu przekształcił się na „Towarzystwo Przemysłowców Gubernij Królestwa Polskiego“, gdyż tylko pod taką urzędową mógł być zalegalizowany nazwą. Towarzystwo to weszło następnie w skład „Centralnego Związku Polskiego Przemysłu Górniczego, Handlu i Finansów“, którego statut zatwierdziły władze polskie w sierpniu 1920 roku.

Maurycy Chorzewski.

ORGANIZACJA PRZEDSIĘBIORSTW PRZEMYSŁOWYCH W AMERYCE.

Niezwykle szybki rozwój przemysłu amerykańskiego w ciągu ostatnich 10 lat i fakt zdobycia przez niego hegemonji światowej ściągnął na siebie uwagę całego świata, a w szczególności krajów europejskich. Potężny i nadzwyczaj szybki postęp zawdzięczają Amerykanie przede wszystkim doskonałej zdolności organizacyjnej. W sposób mistrzowski zdołali oni poddać wszystkie czynniki, od których zależy rozwój przedsiębiorstwa, starannym badaniom naukowym, a ich praktyczne wykorzystanie daje najpewniejszą rękojmię skuteczności pracy.

Bezwątpienia życzeniem wszystkich osób, zajmujących czołowe stanowiska w życiu techniczno-ekonomicznym i świadomych doniosłości ciążącego na nich zadania, jest zapoznać się z tem celowem postępowaniem amerykańskich działaczy na polu przemysłu i poznać dokładnie jego szczegóły. Potrzebom tych sfer zaznajomienia się z administracją amerykańskich przedsiębiorstw przemysłowych uczynił w pełni zadość p. Gehring, wydając książkę poświęconą temu przedmio-

twi¹⁾. W sposób jasny i przekonujący autor opracował wielką ilość szczegółów administracji przemysłowej i ich wzajemnej zależności od siebie, których uwzględnienie ma decydujące znaczenie dla bytu i rozwoju przedsiębiorstw. Opierając się na swem bogatym doświadczeniu praktycznym w dziedzinie administracji przemysłowej, autor zakreślił w opisach pełnych prawdy życiowej cele przemysłu amerykańskiego i poddał krytycznym rozważaniom środki i drogi, prowadzące do tych celów.

Wobec tego, że formalne traktowanie sprawy organizacji przedsiębiorstw przemysłowych winno dostosować się każdorazowo do istniejących warunków, odmiennych w każdym poszczególnym wypadku, autorowi nie zależało na podaniu formularzy organizacyjnych. Tem większą wagę przypisuje on natomiast zapoznaniu się czytelników z istotą i wartością nowoczesnej organizacji.

Słusznie zaznacza autor: „organizacja nie jest rzeczą martwą“. Przeciwnie, organizacja jest czemś niezmiernie żywotnym i wymaga specjalnego zobrazowania, by uświadomić sobie dokładnie ukryte w niej potężne zagadnienia. Autor często podkreśla, że praca organizacyjna zwraca się wprost do człowieka i to zarówno do kierowników jak do podwładnych i że głównem jej zadaniem jest skonsolidowanie ludzkich sił roboczych dla osiągnięcia wspólnych celów. Następnie organizacja winna być duchowym przewodnikiem jednostki i nakreślać jej drogi do wzmoczenia wydajności pracy.

W pierwszej części swej książki autor daje pogląd na rozwój przemysłu w Ameryce podczas ostatnich 30 lat. Wyczerpująco traktuje działalność Taylora, twórcy „naukowej organizacji“; dzieło tego wielkiego reformatora, którego nazwisko związane jest ściśle z historią techniki, przedstawia we właściwym świetle, gdyż nie pominął nawet początkowych trudności, które przeciwstawiły się rozpowszechnieniu nauki Taylora. Autor opisuje, jak to Taylor dopiero w ostatnich latach swego życia zdołał pozyskać dla swej idei przemysł amerykański, będący wówczas pod wpływem stosunków wojennych. Później nauka Taylora stała się własnością ogółu amerykańskiego. Rozpoczęte przez Taylora badania naukowe nie ograniczono jednak tylko do warsztatów produkcyjnych, lecz w ciągu ostatnich 10 lat rozszerzono je na wszystkie działy przedsiębiorstw przemysłowych.

W drugiej połowie książki autor zobrazował dzisiejszy stan administracji przedsiębiorstw przemysłowych w Ameryce. Między innymi wywodzi, że w obecnych czasach zadania kierownictw zakładów przemysłowych są znacznie trudniejsze, niż przed wojną światową. Powodem tego jest pogorszenie się z roku na rok zbytu oraz zwiększające się trudności pod względem finansowania przedsiębiorstw. Dane do oceny możliwości zbytu i wielkości kapitału, wymaganego w przyszłym okresie operacyjnym, stały się kwestją niezmiernie ważną zarówno dla rad nadzorczych jak i dla dyrektorów zakładów przemysłowych; dają one im możność zdawania sobie sprawy z tego, w jaki sposób ukształtuje się przyszły okres produkcyjny.

¹⁾ „Organizacja przedsiębiorstw przemysłowych w Ameryce“ — napisał Kazimierz Gehring, z przedmową Adama Krzyżanowskiego. Nakładem Towarzystwa Ekonomicznego w Krakowie. Tom XLV, Kraków, 1930 r.

Dla osiągnięcia tego celu oparto, po ukończeniu wojny światowej, badania zbytu i wymagań finansowych na podstawach naukowych. Mimo, że w istocie rzeczy jest to tylko kontynuowanie idei Taylora, to jednak nowe metody wywołały tak głęboko idące zmiany we wszystkich gałęziach administracji przemysłowej, że z chwilą zaprowadzenia naukowych badań rynku i konjunktury mówić można o nowej epoce w dziedzinie organizacji fabrycznej.

Nowe badania problemów sprzedaży napotkały z początku o tyle wielkie trudności ze strony przedsiębiorstw, że do uzyskania dokładnych podstaw potrzebne były obszerne badania, których wykonanie przechodziło siły pojedynczych przedsiębiorstw. Bardzo pouczające są rozdziały, w których autor opisuje, w jaki sposób Amerykanie przewyciężyli owe trudności. Tylko dzięki zupełnie ścisłej i wyrozumiałej współpracy organów rządowych z wydziałami ekonomicznymi szkół wyższych, związkami przemysłowymi i kierownikami przedsiębiorstw, przemysłowców amerykański obecnie jest w możności ocenić z dość wielką dokładnością z góry na dłuższy okres czasu przebieg rozwoju ekonomicznego.

W następnych rozdziałach autor omawia szczegółowo zasadnicze rozważania, które założyciele i kierownicy winni uwzględnić, by zapewnić swym przedsiębiorstwom egzystencję. W ramach niniejszej oceny nie możemy traktować dokładniej rozlicznych punktów widzenia, na które należy zwracać przy wprowadzeniu organizacji. Z bogatego materiału, podanego w omawianej książce, pragnęlibyśmy podkreślić znaczenie zasady budżetu. Opierając się na badaniach rynku i konjunktury, starano się z zasady budżetu, znanej z gospodarki finansowej państwa i związków samorządowych, uczynić podwalinę pod administrację przemysłową.

Zaprowadzenie budżetu dokonało przewrotu we wszystkich gałęziach przedsiębiorstw — mając na uwadze administrację — o tyle, że wszyscy kierownicy wydziałów na podstawie otrzymanych linii wytycznych, mają możliwość przedstawienia zarządowi przedsiębiorstwa dokładnie opracowanych planów na nowy okres gospodarczy, zawierających wartości debetowe produkcji, przewidzianej na najbliższy okres czasu. Po dokładnym sprawdzeniu i uzgodnieniu danych, ustala się definitywnie plany, których przestrzeganie jest obowiązkiem wydziałów. Sumy poszczególnych budżetów stanowią dla zarządu przedsiębiorstwa dokładne podstawy do ich dyspozycji finansowych i ustalenia programu produkcji.

Budżet nie tylko utwierdza pewność co do przedsięwzięcia odpowiednich kroków, lecz również ułatwia kontrolę poszczególnych gałęzi przedsiębiorstwa. Porównanie osiągniętych rzeczywistych walorów z wartością debetową, stanowi dla zarządu doskonały środek do dokładnej oceny sprawności poszczególnych wydziałów. Przedewszystkiem jednak poznaje się, w których punktach wyniki nie osiągają walorów debetowych i w związku z tem można w porę zbadać przyczyny zmniejszonej sprawności i usunąć je.

Dalsze rozdziały książki traktują o dyrektywach, miarodajnych dla układania budżetu. Z reguły punktem wyjścia jest budżet sprzedawczy, będący podstawą wszelkich pozostałych budżetów, wobec czego wymaga on największej staranności, przyczem w równej mierze należy uwzględnić wyniki badań naukowych o stosunkach rynkowych i konjunkturze, oraz prak-

tyczne doświadczenia wydziału sprzedaży. Po ustaleniu budżetu sprzedaży, można ułożyć program fabrykacji, a następnie opracować budżet kosztów i inwestycji. Wszystkie powyższe budżety stanowią ostatecznie podstawę planu finansowego, któremu w obecnych czasach należy przypisać największe znaczenie, w szczególności gdy chodzi o przemysł w niektórych krajach europejskich. Przy pomocy planu finansowego można z góry przewidzieć wysokość kapitału wymaganego na eksploatację przedsiębiorstwa, zarząd jest przeto w stanie uniknąć w miarę możności korzystania z drogich kredytów.

Niezwykle pomyślne wyniki przedsiębiorstw amerykańskich, administrowanych według nowoczesnych punktów widzenia, spowodowały autora do rozważań, czy metody amerykańskie można by zastosować w przedsiębiorstwach polskich. Na skutek ciekawego porównania stosunków polskich z amerykańskimi dochodzi autor do wniosku, że wprowadzenie amerykańskiego systemu administracyjnego nie natrafiłoby na zasadnicze przeszkody. Co prawda należy uwzględnić, że administracja amerykańska stawia bardzo wysokie wymagania pod względem kwalifikacji i solidności personelu.

W końcu autor omawia sytuację przedsiębiorstw przemysłowych. W Ameryce w tym kierunku rozpo-wszeczniona jest metoda Bliss'a. Celem zbadania działalności produkcyjnej i finansowej przedsiębiorstw, banki przepisują w jakiej formie należy układać bilans, co ułatwia interpretację poszczególnych pozycji bilansu. Zapomocą metody Bliss'a oblicza się z pozycji bilansu pewne współczynniki, umożliwiające porównanie podobnych przedsiębiorstw ze sobą.

Wyluszczenia autora przeznaczone są w pierwszym rzędzie dla kierowników przedsiębiorstw przemysłowych, którym pragną dać inicjatywę do wprowadzenia lub rozszerzenia naukowych metod administracji. Książka ta jednak nadaje się również dla szerszego koła czytelników, zaznajamiając ich z ideami wielkich reformatorów amerykańskich. Ludzkość, cierpiąca obecnie tak bardzo na skutek kryzysu gospodarczego, mogłaby z tego dzieła wyrobić sobie jasne pojęcie o celach i drogach do poprawy bytu ekonomicznego.

GRECKI RYNEK MASZYNOWY W 1930 R.

Ogólnoswiatowa depresja gospodarcza panująca w 1930 roku wpłynęła oczywiście na zmniejszenie się żywego tempa inwestycyjnego jaki obserwowaliśmy na greckim rynku maszynowym. Szczególnie zmniejszył się import maszyn do szycia, który zmalał o 70%. Również w dziale silników, pomp i maszyn przemysłowych import wykazał poważne zmniejszenie. Natomiast w dziale kotłów parowych i traktorów, wartość importu wykazuje w 1930 roku poważne zwiększenie. Naogół jednak ogólne wyniki wskazują na zwiększenie się obrotów w dziale metalowo maszynowym.

Rezultaty 1930 roku w dziedzinie importu maszyn, metali i wyrobów metalowych przedstawiają się w porównaniu z wynikami 1929 roku w sposób następujący:

	1929 r.	1930 r.
tonn.	163 843	169 095
tyśiący drachm *)	1 272 909	1 482 848.

*) Za 100 drachm greckich płaci się 11,58 zł.

Z ogólnej wartości importu w tym dziale przypadało na:

	1930 r.		1929 r.	
	tysiące drachm	w %	tysiące drachm	w %
Niemcy	412 078	32,4	466 336	31,4
Belgia	216 985	17,0	244 304	16,5
Anglja	199 567	15,7	308 107	20,8
Francja	154 549	12,1	167 438	11,3
Stany Zjednoczone	73 786	5,8	79 779	5,4
Austrja	40 883	3,2	60 284	4,1
Szwecja	34 831	2,9	27 638	1,9
Włochy	30 236	2,4	26 764	2,5
Czechosłowacja .	29 883	2,3	28 629	1,9
Węgry	21 892	1,7	7 862	0,5

Z ogólnego importu przypada na nieprzerobione metale 74 000 tonn wartości 238 200 tysięcy drachm, co stanowi 43% ilości i 18% wartości całego importu w tym dziale. Jeżeli do tej grupy dodamy półfabrykaty, to odnośne cyfry wzrosną do 169 100 tonn wartości 446 670 tysięcy drachm, co stanowić będzie 64% ilości i 35% wartości ogólnego importu.

Okolo 35% importu stanowią wyroby gotowe z żelaza i metali oraz maszyny, które stanowią 31,5% ogólnego importu.

Wśród importerów maszyn pierwsze miejsce zajmują Niemcy, na które przypada 38% całości importu w tym dziale. Anglja, której udział w imporcie maszyn do Grecji wynosił w 1929 roku 27,7% ograniczyła się w 1930 roku do 20,9%. Na Stany Zjednoczone przypada 10,6%.

W poszczególnych działach przemysłu maszynowego stan importu do Grecji przedstawiał się w 1930 r. w sposób następujący:

Kotły parowe. Import kotłów parowych do Grecji wykazał w 1930 roku wzrost bardzo poważny, bo o 76,2%. Wartość tego importu wyniosła w tym roku 2 564,9 tysięcy drachm. Wśród importerów wymienić trzeba na pierwszym miejscu Niemcy, na które przypada z górą 50% importu kotłów parowych do Grecji; z kolei idą Anglja i Francja.

Silniki. Ogólna wartość importu silników do Grecji wyniosła w 1930 roku 60 402,2 tysiące drachm, co w porównaniu z rokiem poprzednim wykazuje zmniejszenie o 24,8%. Pierwsze miejsce wśród importerów zajmują Niemcy, z kolei idą Anglja, Belgja i Stany Zjednoczone.

Traktory, lokomotywy, lokomobile i walce parowe. W dziale tym zajmowała w 1929 r. pierwsze miejsce Anglja, jednakowoż w 1930 roku ustąpiła swoje miejsce przodujące Niemcom i Stanom Zjednoczonym.

Z ogólnej wartości importu w tym dziale, który wzrósł z 2 396,5 tysięcy drachm w 1929 r. do 13 426,2 tysięcy drachm w 1930 roku, przypada na Niemcy z górą 9 300 tys. drachm a na Stany Zjednoczone 3 405 tys. drachm.

Dynamomaszyny i motory elektryczne. W dziale tym import do Grecji obniżył się w 1930 roku o 14,4% i wyniósł wartościowo 28 183 tys. drachm. Niemal połowa z tej sumy przypada na import z Niemiec. W dalszym ciągu wymienić trzeba Francję, Anglję, Włochy i Austrję.

Maszyny przemysłowe. Aczkolwiek 52% całości importu maszyn przemysłowych do Grecji przypada na Niemcy, to jednak podkreślić trzeba, że w ostatnim roku

dało się zauważyć poważne zwiększenie się importu amerykańskiego, który zajął wśród importerów w tym dziale trzecie miejsce, wykazując w porównaniu z rokiem poprzednim wzrost wartościowy swego wwozu do Grecji o 31%, podczas gdy wartość ogólnego importu w tym dziale zmniejszyła się o 26%. Z innych importerów maszyn przemysłowych do Grecji wymienić trzeba Anglję, Francję i Włochy.

Maszyny rolnicze. Ogólna wartość importu maszyn rolniczych do Grecji wyniosła w 1930 roku 37 331 tys. drachm, wykazując w porównaniu z rokiem poprzednim spadek importu o 11,1%. Pierwsze miejsce wśród importerów maszyn rolniczych do Grecji zajmuje Anglja, która w 1930 roku wyprzedziła przodujące tu Stany Zjednoczone odsuwając je na drugie miejsce. Dalej idą Francja i Niemcy.

Pompy. Bardzo poważne zmniejszenie, bo o 25,1% wykazuje import pomp do Grecji, którego wartość wyniosła w 1930 roku 10 785 tys. drachm. Przodujące miejsce zajmują tu Niemcy, z kolei idą Stany Zjednoczone, Francja i Anglja.

Maszyny do szycia. Import maszyn do szycia, który w 1929 roku wynosił wartościowo 75 193,3 tys. drachm, spadł w 1930 roku do 20 268 tys. drachm. Import maszyn do szycia pokrywany jest niemal wyłącznie przez Anglję i Niemcy.

Części maszyn i części zapasowe. Bardzo poważną pozycję statystyki importu do Grecji stanowią maszyny w stanie rozebranym, a zwłaszcza kotły. Wartość importu w tym dziale wyniosła w 1930 roku 89 348,6 tys. drachm, wykazując w porównaniu z rokiem poprzednim spadek o 17,8%. Pierwsze miejsce zajmują tu Niemcy na które przypada 1/3 ogólnego przywozu, dalej idą Anglja, Stany Zjednoczone i Francja.

Analizując położenie greckiego rynku maszynowego dobrze jest poświęcić kilka uwag ogólnym warunkom handlu maszynami w tym kraju. A więc pamiętać trzeba, że towar eksportowany do Grecji musi być bardzo starannie opakowany, albowiem zarówno urządzenia portowe, jak i kolejowe są bardzo prymitywne. Opakowanie to winno być w okresie od października do kwietnia odporne na wodę z powodu panującej w tym czasie pory deszczowej. Pożądane jest ubezpieczenie od kradzieży i od uszkodzenia. Na rynku maszynowym warunki płatności są obecnie bardzo różne. Na ogół przyjąć można 1/4 ceny kupna jako zaliczka przy zamówieniu, 1/4 przy wysłaniu towaru i 1/2 po dojściu towaru na miejsce.

G.

WIADOMOSCI Z ZAGRANICY.

Zakupy sowieckie w Anglii. Sowiecka misja handlowa w Londynie zamówiła w firmie British Iron & Steel Co. 30 000 tonn surówki hematytowej wartości 100 000 £, a w Walijskich Zakładach Blachy Białej partję blachy wartości 60 000 £.

Austrjacka fabryka wagonów daje 8% dywidendy. Maschinen und Waggonbau Fabrik A. G. Wien-Simmering ogłosiła swój bilans za 1930 rok. Jak wynika z bilansu, fabryka po dokonaniu odpisów w wysokości 1 800 tys. szylingów, dała czystego zysku 650 000 szylingów (odnośne cyfry w roku ubiegłym wynosiły: odpisy 530 000, czysty zysk 582 tysiące szylingów). Fabryka wypłaciła 8% dywidendy.

NOTATKI.

Uprzywilejowany współnik. W № 202 socjalistycznego „Robotnika” z dn. 6 czerwca 1931 r., na pierwszej stronie, umieszczony został następujący krótki artykuł.

Kapitalistom źle się powodzi?

Ostawiona fabryka lokomotyw w Warszawie „Lilpop, Rau i Loewenstein” ogłosiła obecnie w „Monitorze Polskim” bilans za rok 1930.

Otóż z tego źródła dowiadujemy się, że fabryka dała w roku 1930 „bagatelną” sumkę czystego zysku, bo tylko 1 745 835 zł.

Tak oto „źle” powodzi się rekinom kapitalistycznym w okresie kryzysu.

Zadaniem tego artykułu, jak zresztą zadaniem naczelnym całego „Robotnika”, jest podżeganie pracowników przeciwko pracodawcom i rozpalanie w robotnikach uczuć zawiści i nienawiści*). Nie zdarzyło nam się jeszcze nigdy przeczytać w „Robotniku” wiadomości o *stratach* przedsiębiorstw polskich, ale zawsze tylko o *zyskach*. Bezstronność w spełnianiu obowiązku publicystycznego nie jest zasadą „Robotnika”.

Autora złośliwej notatki w „Robotniku” ołśniła — ale tylko pozornie! — suma zysku: 1 745 835 złotych. Widział on bowiem w rachunku strat i zysków jeszcze inną liczbę, wyrażającą sumę zapłaconych przez firmę L. R. L. podatków, *tylko podatków*, bez przymusowych świadczeń socjalnych. Wynosi ona 1 760 751 złotych, czyli więcej od zysku, z którego potrąca się wszak jeszcze rezerwa na podatek dochodowy. Państwo jest więc cichym współnikiem firmy „Lilpop, Rau i Loewenstein”, i to współnikiem uprzywilejowanym, *który zawsze otrzymuje tylko dochód* z tego przedsiębiorstwa bez względu na to, czy dało ono zysk, czy stratę.

Jeżeli zaś „Robotnikowi” zdaje się, że wyłączenie „Lilpopa” na rzecz Państwa da Państwu większe zyski od pobieranych podatków, to się mocno myli, gdyż — jak uczy doświadczenie nietylko polskie — skutek byłby taki, że Państwo nie otrzymywałoby nawet takiego dochodu, jaki otrzymuje w postaci podatków.

W końcu mała uwaga: fabryka firmy „Lilpop, Rau i Loewenstein” nie wyrabia lokomotyw, „ostawiona” zaś jest chyba tem, że jest zorganizowana podług zasad naukowych i wyrabia doskonałe wagony. Ścisłość informacyjna „Robotnika” jest zdumiewająca!

POMOC POWODZIANOM W WILEŃSZCZYŹNIE.

W dalszym ciągu podajemy drugą listę ofiar dla powodzian w Wileńszczyźnie (patrz „Przemysł Metalowy” Nr. 22):

Mokotowska Odlewnia Żelaza T. Gołębiowski . . .	zł	20.—
Pracownicy Fabryki Wyrobów Żelaznych i Sikawek Bracia Mencil . . .		50.—
Pracownicy Tow. Akc. Budowy Transmisji, Maszyn i Odlewnia Żelaza J. John . . .		109.—
Rohn, Zieliński i S-ka, Zakłady Mechaniczne i Odlewnia, Sp. Akc.		50.—
Inż. Abratański Jan i S-ka, Odlewnia Żelaza i Metalu . . .		10.—

*) Patrz artykuł p. Jana Stańczyka w № 124 „Robotnika” z r. b. p. t. „A góra krzywd i zbrodni wciąż rośnie”... napisany z niepospolitym talentem agitatorskim.

Lilpop, Rau i Loewenstein S. A., Tow. Przemysłowe Zakładów Mechanicznych	zł	1.000.—
H. Zieleziński, Fabryka Żelaznych Robót Ornamentacyjnych i Konstrukcyj		100.—
Sosnowski Józef, Fabryka Pilników		30.—
Łęgiewski i Hartwig, Fabryka Maszyn i Kamieni Młyńskich		25.—
Gerlach G., Fabryka Instrumentów Geodezyjnych i Rysunkowych		100.—
Sp. Akc. Wielkich Pieców i Zakładów Ostrowieckich		500.—
Pracownicy Fabryki Obrabiarek „Pionier”, Sp. z o. o.		83.50
Konrad, Jarmuszkiewicz i S-ka, Sp. Akc. Zakłady Wyrobów Metalowych		100.—
Antoni Marciniak i Sp., Fabryka Żyrandoli Elektrycznych, Sp. Akc.		120.—
Tow. Akc. Przemysłu Metalurgicznego w Radomsku		200.—

Razem . zł 2.497,50

Podane w Nr. 22 „P. M.” . 3.461,00

Ogółem zł 5.958,50

RYNEK TOWAROWY NA SUROWCE I ARTYKUŁY TECHNICZNE DLA PRZEMYSŁU METALOWEGO.

Ceny hurtowe na surowce i artykuły techniczne dla przemysłu metalowego (pg. danych S. A. „Zjednoczeni Polscy Przemysłowcy Metalowi”), podane w № 23 „Przemysłu Metalowego” d. 6-go VI. 1931 r. pozostają bez zmiany w d. 25 czerwca 1931 r.

Ceny metali według notowań giełdy londyńskiej w dn. 25. VI. 1931 r. w złotych po kursie dnia za tonnę metr.

Aluminium	—	Miedź standard	1611
Antymon	—	Ołów miękki	545
Cyna standard	4614	Nikiel	—
Cynk hutniczy	548	Rtęć	—
Miedź elektrolityczna	1742	Srebro za 1 kg	78

Patenty udzielone przez Urząd Patentowy.

12558. *Max Schlötter.* Sposób otrzymywania kąpeli galwanicznej o dobrym zasięgu, dających gęste i silnie przylegające osady metaliczne.
12590. *I. G. Farbenindustrie Aktiengesellschaft.* Sposób zabezpieczenia przeciw nagryzaniu przedmiotów kształtowanych ze stopów magnezowych. Dodatkowy do patentu № 11783.
12554. *Société Anonyme d'Ougrée-Marillay.* Maszyna do obróbki wewnętrznych powierzchni przedmiotów wydrążonych, zwłaszcza form odlewniczych.
12627. *Papeteries Navarre Société Anonyme.* Sposób oczyszczania celulozy drzewnej i urządzenie do wykonywania tego sposobu.
12670. *Firma J. M. Voith.* Holender do mielenia, mieszania oraz bielenia półproduktów i produktów do wyrobu papieru.
12648. *Victor Antoine.* Sposób wyrobu papieru błyszczącego lub barwionego po obydwóch stronach i urządzenie do wykonywania tego sposobu. Dodatkowy do patentu № 12199.
12566. *Société du Film en Couleurs Keller-Dorian.* Urządzenie do każdorazowego natychmiastowego przechodzenia z projekcji filmu barwnego z rastrem plastycznym na projekcję zwykłego filmu czarnobiałego.
12658. *Romac Motor Accessories Ltd.* Wielocylinrowa maszyna o ruchu zwrotnym.
12628. *Luis Ildevert Poirmeur.* Pompa obrotowa.
12629. *Carl Alfred Johansson.* Przyrząd do spuszczenia ludzi lub przedmiotów na linie.
12564. *Alban de Virel i Marcel Eugene Cahen.* Traktor wąskotorowy, poruszający się na łańcuchach gąsienicowych. Dodatkowy do patentu № 7429.
12636. *Eugen Esslen.* Maszynka do siekania mięsa.
12613. *Marek Kwiek.* Sposób rozchylania pochwów w taśmie do karabinów maszynowych podczas jej ładowania i urządzenie do wykonywania tego sposobu.
12643. *Jan Skomorowski.* Pocisk do niszczenia przeszkód drucianych.
12631. *Rheinische-Metallwaaren-und Maschinenfabrik.* Broń palna samoczynna z zaryglowanym trzonem zamkowym wzdłuż przesuwany.